

Postępek prawa czartowskiego jako kompilacja różnych form gatunkowych

Anna Kochan

TEKSTY DRUGIE 2019, NR 2, S. 206–221

DOI: 10.18318/td.2019.2.16 | ORCID: 0000-0003-0505-3104

Przedmiotem moich rozważań będzie problematyka gatunkowa anonimowego *Postępuku prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, który po raz pierwszy został wydany w 1570 roku w brzeskiej drukarni Cypriana Bazylika. Prezentując i omawiając utwór, badacze unikali jednoznacznego określania jego przynależności gatunkowej i zazwyczaj posługiwali się ogólnymi lub opisowymi formułami. Maria Adamczyk obszerne fragmenty tekstu zamieściła w antologii „opowieści i przekazów apokryficznych”¹.

Ta moralizatorska opowieść o knowaniach diabła została zaprezentowana w 25 rozdziałach o bardzo różnej długości i wyraźnie dzieli się na dwie części: dialogową i narracyjną². W pierwszej przedstawia się rozmowy czartów oraz przebieg procesu przed Boskim sądem,

Anna Kochan – dr, pracownik IFP WF Uniwersytetu Wrocławskiego. Interesuje się literaturą średniowiecza i renesansu, powiązaniem literatury i prawa, zwyczajami i obrzędami w kulturze dawnej oraz edytorstwem naukowym. Wydała *Kupca Mikołaja Reja, Postępek prawa czartowskiego*, a ostatnio – pisma zebrane Andrzeja Zbylitowskiego. Kontakt: anna.kochan@uwr.edu.pl

- 1 *Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne*, wyd. W.R. Rzepka, W. Wydra, wstęp M. Adamczyk, PWN, Warszawa 1996.
- 2 Inaczej Artur Benis (*Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, 1570 wyd. A. Benis, Akademia Umiejętności, Kraków 1892, s. 2).

w drugiej wylicza się sposoby, jakich podejmuje się szatan, by usidlić człowieka. Zmiana formy podawczej nie jest wyraźnie zasygnalizowana (np. graficznie): po zapadłym wyroku (treść znajduje się w Rozdzieleniu 16 *O sentencji Pańskiej*) niezadowolone z rozstrzygnięcia diabły gromadzą się na sejmie, podczas którego Lucyper rozdziela zadania i czarci ruszają w świat (Rozdzielenie 17 *O czartowskim sejmie*). W rozdziałach 18-25 nie pojawia się już żaden dialog i ta część ma charakter wyłącznie narracyjny. Druga część *Postępuku* jest skondensowanym tekstem demonologicznym opatrzonym przykładami, który ma uświadomić odbiorcom podstępny diabelski. Obszerne fragmenty bez rozmów pojawiły się już jednak wcześniej – partię dialogową *Postępuku* przerywają trzy rozdziały: 10 – *O śmierci Adama*, 11 – *O potopie* i 12 – *O przyściu na świat Pana Krystusa*. Autor uznał, że zdarzenia te są kluczowe, by należycie zrozumieć motywy działania diabła, stąd postanowił zagłębić się w objaśnienie, co ważnego się wówczas stało i jaki był powód powzięcia przez szatana kroków prawnych. W części traktatowej znajdujemy właściwie jeden dialog – rozmowę Teuta i Tamusa (w Rozdzieleniu 17 *O czartowskim sejmie*).

Jak powszechnie wiadomo, rozmowy w dialogach (formach wypowiedzi literackiej) nie są tym samym co dialog bohaterów przedstawiany w utworach. Oczywiście jest to, że przytaczanie wypowiedzi postaci występuje np. w prozie, jeśli rozmowy towarzyszą fabule. W XVI wieku wprowadzano je do tekstu w charakterystyczny sposób, tj. w formie opisowej. Typowym przykładem są romanse, np. *Historija o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego* (1550): „Gdy to wymówił Darijus, odpowiedział Macher, brat jego: «Uwielbiłeś Aleksandra, mówiąc iż on usiłuje wnieść do Persdisyjej [...]». Słyszając to Darijus rzekł: «Azali ja od niego, albo on ode mnie ma przykład brać?»”, czy wydana w tym samym roku co *Postępek prawa czartowskiego Historija prawdziwa o przygodzie żalosnej księżęcia finlandzkiego Jana i królowy polskiej Katarzyny* autorstwa Marcina Kromera: „Syn stojąc przede drzwiami, słyszając ojca zabitego, skoczył do pokoju i rzecze: «O miłościwy królu, azaż tak się godziło niewinnego pana [...] zamordować?»”³.

Autor *Postępuku* doskonale to rozumiał i uczynił podobnie. Dowodzi tego rozmowa pierwszych rodziców, którą prowadzą po wygnaniu z piekła czarta Latawca. Diabli dowiedzieli się wówczas, że Ewa urodziła syna – Kaina:

3 Cytaty za: W. Walecki *Z duchem w rozmawianiu. Szesnastowieczna proza polska*, Collegium Columbinum, Nowy Wiśnicz 1991, s. 219 (*Historija o żywocie i znamienitych sprawach Aleksandra Wielkiego*), s. 228 (*Historija prawdziwa o przygodzie żalosnej księżęcia finlandzkiego Jana i królowy polskiej Katarzyny*).

Potym czartom przyszła z świata nowina, iż Ewa urodziła syna pirwszego. Wnet posłali Mrokota czarta do niej, aby ją namówił, iżby to dziecię zabiła, bojąc się, by nie to była obietnica Adamowa. Z jego tedy namowy chciała dziecię zabić. Nie znając, co jest, wołała Adama do siebie, mówiąc: „Adamie, chodź rychlej, zabij tego robaka, co ze mnie wypadł, bardzo-ć mię gryzł w żywocie, ledwiem przyszła k sobie, com zemdląła dla niego, bo jeśli go nie zabijesz, często mię to będzie potykało od niego, powiadano mi”. Adam rzekł: „Niechaj żono, ani pomyślaj: krew ci to nasza i ciało. Wszak to nam Pan Bóg wieszował, mówiąc: «W boleści będziesz rodziła dzieci». A tak daj mu pokarm od swoich piersi”. Ewa rzekła: „A co wiedzieć, jeśli to jest dziecię?” Rzekł jej Adam: „Oglądaj głowę, oglądaj nogi i insze członki, iż są nam podobne”. Rzekła Ewa: „Tedyć mię zasię czart mało nie zwiódl”⁴

W pierwszej części *Postępku* nie chodzi jednak o to, by po prostu wpleść rozmowę do jakiejś fabuły. Dialog czartów między sobą i z innymi postaciami pełni tu bowiem inną funkcję: ma uwypuklić dyskurs. W powstałym przeszło 20 lat wcześniej *Kupcu* Mikołaj Rej, naśladując dramat humanistyczny, przeobraził go na lepiej sobie znany dialog, w którym skupił się na przedstawieniu kwestii osób w nim występujących, ograniczając opisy zachowania bohaterów do didaskaliów, np.:

POSEŁ

fuka na Mnicha, iż się boi
 Szalonżeś? Trzeba narzekać?
 A gdzież teraz masz uciekać?
 Już to nigdzie nie ucieczesz,
 Chocia i kapię zwleciesz. [...]

KUPIEC

się śmieje z Mnicha, iż pierwej Czartowi groził
 Nuże, miły Herkulesie!
 Toć teraz ona rzecz w lesie,
 Coś ją zawsze Czartu groził,
 A on się za tobą woził [...]⁵

⁴ *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu* oprac. A. Kochan, Atut, Wrocław 2015, s. 60.

⁵ M. Rej *Kupiec*, wyd. A. Kochan, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2009, s. 290.

Podobnie wygląda to w pierwszej części *Postępuku*:

LATAWIEC *się wymawia z poselstwa, mówiąc:*

Panie nasz, panie Lucyperze i moi namilejszy bracia! Ja, jako napodlejszy sługa z majestatu twego wielkiego, będąc mdły a prosty, ku takiej wielkiej posłudze nie jestem godny, bowiem oczy moje ciemne nie wytrzymają oblicza Bożego jasnego ani blasku tronu Jego, przed którym stanąwszy, rozwieję się jako plewa przed wiatrem. [...].

LUCYPER *się rozgniewa, miecie się na łańcuchu, mówiąc:*

W każdej radzie musi być zdrajca zawsze, nie tylko na ziemi, ale i u nas [...].

ODMA, *czartowski referendarz, powiada od czartów:*

Gdyż Latawiec, nasz brat niegdy będący, okazał się z swoją powieścią przed majestatem pana naszego i oblicznością naszą być przeciwnym radzie naszej [...]⁶.

Również w części traktatowej ułamki dialogów wprowadza się w ten sam sposób, jeśli główne znaczenie przypisuje się argumentom użytym przez rozmówców:

Rzekł Teut: Nie każdy może mieć rozumu przyrodzonego, a tak się mu przyjdzie nabytym sprawować. Ty, królu, niewdzięcznie tego ode mnie daru przyjmujesz; będą twoi potomkowie i wszytek naród ludzki mnie za to dobrodziejstwo dziękować i wielbić imię moje, gdy się te nauki moje między nie po wszytkim świecie rozejdą.

Tamus, król, rzecze: Nie mogłeś też misterniej świata okłamać a ludzi połowić, jako tymi naukami, dla których wszytki przeciwności pójdą na Boga i na stworzenie Jego. Wam, czartom, k woli się będzie wszystko toczyło, bo stąd nawykłą ludzie swarów, uporów, prawa, wydzierania, zabijania, walek, pychy, bluźnienia przeciw Bogu, chytryści, przewrotu, potwarzy, fałszu i wiele złych innych rzeczy; a tak cię nie chcę więcej w swoim królestwie mieć.

Rzekł Teut: Ja pójdę od ciebie, aleć moja nauka zostanie przy tobie i przy twoich potomkach długo.⁷

6 *Postępek prawa czartowskiego*, oprac. A. Kochan, s. 59.

7 Tamże, s. 114.

Dialog jako forma wypowiedzi literackiej wykazuje zatem pewne pokrewieństwo z dramatem. Ważniejsze niż umiejscowienie bohaterów w pewnej przestrzeni (zarysowanej tylko wstępnie) i opisywanie ich działań jest dokładne przedstawienie tylko tego, co mówią, zwłaszcza jeśli postaci uczestniczą w pewnych sformalizowanych czy zrytualizowanych czynnościach (jak w przywołanym *Kupcu*, gdzie przedstawia się proces przed Chrystusem). Niekiedy dysputy tego rodzaju miały unaocznic wyłącznie szybkość i komplementarność ripost protagonisty i antagonisty (jak w obszernych partiach *Rozmów Salomona z Marchołtem*)⁸.

Janina Abramowska, definiując dialog, podkreśliła, że oznaczał on każdy tekst „rozdzielony w rozmowach person”, w głównej mierze odnosiło się to zatem do utworów dramatycznych, ale mógł on też odpowiadać pojęciu ponadgatunkowemu⁹. Oceniała także, że z perspektywy poetyki opisowej możliwe jest odróżnienie dialogu od dramatu. Pierwszy to tekst, w którym jest dominanta dyskursywna (porządek problemów argumentów i racji) zamiast porządku przedstawieniowo-fabularnego¹⁰. Zwraca jednak uwagę, że niekiedy sytuacja – zachowując charakter pretekstowy – zostaje rozbudowana ponad potrzeby dyskursu i pojawiają się nawet epizody zdarzeniowe. Dialog wówczas przypomina dramat, różniąc się odeń jedynie brakiem struktury fabularnej¹¹.

Nie ma zatem wątpliwości, że pierwsza część *Postępku* odnosi się do tradycji dialogu, który wydaje się też naturalnym sposobem relacjonowania debaty i procesu sądowego. Jak zresztą pisze Abramowska:

Dialog pozwala w pewnej mierze przezwyciężyć anonimowość odbiorcy wirtualnego, znamiennej dla kultury słowa pisanego, a w szczególności druku, zachowuje coś z bezpośredniego kontaktu, jakby pamięć wcześniejszej fazy ustnej. Staropolskie rozmowy i rozprawy pamięć tę wciąż na nowo odświeżają, nawiązując do żywych form dialogu mówionego, kultywowanych przez renesansowy obyczaj towarzyski rozdyktowanego społeczeństwa i takich spektakularnych form życia publicznego, jak

8 *Rozmowy Salomona z Marchołtem*, przeł. i oprac. M. Eder, Atut, Wrocław 2014.

9 J. Abramowska *Dialog*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*, red. T. Michałowska, przy udziale B. Otwinowskiej, E. Sarnowskiej-Temierusz, wyd. 2 popr. i uzupeł., Ossolineum, Wrocław 1996, s. 159.

10 Tamże.

11 Tamże, s. 160.

dysputy akademickie, procesy sądowe, sejmu, synody [wyróż. – A.K.], które znajdują odbicie również w żartobliwych literackich trawestacjach (sejmy niewieście, synody dziadowskie i synody klechów podgórskich w twórczości sowizdrzałskich).¹²

Ten gatunek ma jednak ograniczenia, więc przedstawienie części problemów wymagało zastosowania innej formy. Dialog nie nadawał się do wymienienia imion czartów, prezentacji zadań diabelskich oraz zagrożeń i podstępów, które przygotowuje piekło dla ludzi. Tę materię autor *Postępku* ujął w inny sposób, posługując się traktatem, co spowodowało, że utwór stał się dziełem niejednorodnym pod względem genologicznym.

Jeśli – za Gerardem R. Kaiserem – przyjąć, że gatunek to „zespół elementów treściowych, techniczno-stylistycznych, intencjonalnych i funkcjonalnych, które wyodrębniają się z całego korpusu literatury jako twory stosunkowo jasno obrysowane”¹³, to *Postępek prawa czartowskiego* tej definicji nie realizuje, ponieważ względem całości nie działa żadna norma gatunkowa. Ostatecznie można by doszukiwać się podobieństw formalnych ze wspomnianymi *Rozmowami Salomona z Marchołem*, ponieważ w obu dziełach po słownym pojedynku bohaterów następuje część narracyjna: tyle że w *Rozmowach* patriarcha będzie ośmieszany przez błazna, a w *Postępku* rozważa się kwestie demonologiczne. Ten ostatni jest również utworem, w którym działania bohaterów traktuje się serio. Pod względem treści pewnych cech wspólnych z *Postępkim* można doszukać się *Theatrum diabolorum* (1621) Jana Borawskiego¹⁴. Chodzi jednak o podobieństwa treści, a nie formy utworu. Dzieło brodnickiego pastora składa się z trzech pieśni (aktów): w pierwszej mowa o buncie Lucyfera, strąceniu i upadku pierwszych rodziców; w drugiej opisuje się podział piekła, w trzeciej – najdłuższej – charakteryzuje się grzeszników: opojów, oszustów, zdzierców. Dzieło nie zainteresowało czytelników i przeszło niemal bez echa, może dlatego że – jak pisze Aleksander Brückner – „można Liwiusza i Tacyta znać *expedite*, a mimo to niejednego wiersza wcale nie zrozumiesz”, gdyż Borawski „sadzi się na całe łańcuchy najdziwniejszych, najrzadszych wyrazów łacińskich”¹⁵.

12 Tamże, s. 160–161.

13 G.R. Kaiser *O dynamice gatunków literackich*, „Pamiętnik Literacki” 1989 z. 2, s. 285.

14 J. Boravius *Appellilicus Ceramuboleus sive Diabolorum. Offixa sunt fragmenta quaedam poetica. Opus novum foremdabile, memorabile, utile, terribile, desiderabile*, Dantisci 1621.

15 A. Brückner *Przedmowa wydawcy*, w: *Sejm piekielny. Satyra obyczajowa (1622 r.)*, wyd. A. Brückner, Akademia Umiejętności, Kraków 1903, s. 6.

Przegląd utworów XVI wieku wskazuje, że jeśli przedstawiano rozważania moralne, opisywano pożądane bądź krytykowane zachowania, używano najczęściej formy traktatu (*Książeczka o nauczaniu młodzieży* Leonarda Coxe'a, *Paradoksy* Krzysztofa Warszewickiego, *Wykłady rakowskie* Fausta Socyna), a jeśli istotne było to, co kto mówi i jakich używa argumentów – autor używał dialogu (polylogu), czego dowodzą Rejowy *Kupiec* i *Krótką rozprawą między Panem, Wójtem a Plebanem* czy *Dialog* Adama z Bochynia. *Postępek prawa czartowskiego* składa się – jak już wiemy – zarówno z części dialogowej, jak i traktatowej: spróbujemy ustalić przyczyny tego stanu rzeczy.

Artur Benis, wydawca utworu, uważał, że *Postępek* dzieli się na „trzy części, różne co do źródeł i czasu powstania”¹⁶. Początkowe rozdziały zajmują parafraza opowieści o życiu i śmierci Adama i Ewy, ten „bardzo zręcznie i kunsztownie wysnuty wątek legendarny o pierwszym poselstwie czartów stanowi przejście od części drugiej”, tj. do właściwego procesu¹⁷. Jak twierdził, część druga musiała powstać w drugiej połowie XVI wieku, zaś „część trzecia, nie bardzo spójnie z poprzednimi złączona, datuje się z daleko nowszych czasów”¹⁸. Jeśli to prawda, należałoby przyjąć, że powstały co najmniej dwa utwory (być może w różnym czasie), a następnie zostały połączone przez autora lub kompilatora i wydane pod wspólnym tytułem.

Nie ma wątpliwości, że źródła inspiracji dla każdej z części *Postępku* są odmienne. Pierwsza ma związek ze średniowiecznymi utworami typu *Processus Sathanae*, druga – z pracami w rodzaju *Theatrum diabolorum* (pierwsze wyd. 1569) zawierającym poglądy zwolenników Lutra, którzy przedstawiając różne ludzkie zajęcia, odkrywają sposoby kuszenia czyhających wokół demonów¹⁹. Autor – tak jak potrafił – starał się połączyć obie tradycje, ponieważ doskonale rozumiał, że debaty przedstawia się, prezentując wypowiedzi osób w nich uczestniczących, proces poprzez głosy stron i sędziów, a wyliczenia, opisy i napomnienia moralne muszą mieścić się w formułach podobnych do traktatu. Być może nie umiał tego zrobić inaczej, ale sposób jego postępowania jest czytelny. Autor naśladował sprawdzone wzory i nie zamierzał stwarzać nowego gatunku. Skoro potrzebne mu były dwa odmienne

16 *Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu*, 1570 wyd. A. Benis, s. 2.

17 Tamże, s. 2.

18 Tamże, s. 5.

19 *Cały świat nie pomieściłby ksiąg*, s. 51-90; A. Kochan *Wstęp w: Postępek prawa czartowskiego*, oprac. A. Kochan, s. 19-29.

sposoby przedstawiania treści, to sięgnął po dwie najważniejsze formy i, nie wnikając w konsekwencje dotyczące stylu, tak podzielił materię tekstu. Części widocznie się różnią, gdyż relacja między konkretnym dziełem a jego wzorcem gatunkowym zazwyczaj polegała na dokładnym oddaniu struktury wzorca, a zatem na alegacji²⁰. Czy teza o różnym czasie powstania obu partii jest zasadna – trudno dociec, w każdym razie nie ma na to żadnego dowodu.

W roku 1570 *Postępek* był już pewnym przeżytkiem i stanowił kompilację dwu wersji procesów znanych w literaturze (spór diabła z człowiekiem i proces szatana z Chrystusem), dlatego twierdzenie Benisa sugerujące, że dialogowa część *Postępuku* składa się z dwóch części jest tylko częściowo prawdziwe.

Wielki wpływ na kształtowanie się chrześcijańskich wyobrażeń piekielnych sejmów miała druga część apokryficznej *Ewangelii Nikodema*. Debaty pojawiły się zatem w średniowiecznym poemacie alegorycznym *Anticlaudianus* Alana z Lille, w *Merlinie* Roberta de Boron, *Filocolo* Giovanniego Boccaccia, angielskim *The Devil's Parliament*, *Chrystiadzie* Girolama Vidy, *Jerozolimie wyzwolonej* Torquata Tassa²¹. Spory miały początkowo formę dysput między przedstawicielem dobra a reprezentantami sił ciemności, by następnie przerodzić się w procesy z zachowaniem wszelkich wymogów formalno-prawnych, jak u Jeana de Justice (*Advocacie Notre-Dame* – 1321) czy bardziej odeń znanego Jacopo da Theramo (*Liber Belial* albo *Consolatio peccatorum* – 1382)²². Na *Processus Sathanae* składają się różne czynności prawne, jak doręczenie pozwu, wezwanie na proces, ustanowienie obrońcy, rozstrzygnięcia przedstanowcze związane z kwestiami ubocznymi, wejście w spór i wyrok²³.

Procesy szatana były początkowo pomyślane jako sposób wyrażenia teologii maryjnej w kategoriach prawnych (Matka Boska zawsze zajmuje miejsce obrońcy ludzkości), przedstawiały również sprawę zbawienia człowieka

20 Sformułowanie za: A. Kalin *Gatunki autorskie – niedostrzeżony problem genologii?*, „Forum Poetyki” 2016 nr 11/12, s. 18.

21 Szerzej o przenikaniu się wątków: O.H. Moore *The Infernal Council*, „Modern Philology” 1918 No. 16, 4, s. 169-193; zob. także J. Sokolski *Staropolskie zaświaty*, Wydawnictwo UWr, Wrocław 1990, s. 108, oraz M. Rudwin *Diabeł w legendzie i literaturze*, przeł. J. Illg, Znak, Kraków 1999, s. 95.

22 Sprawy referuję we *Wstępie do Postępuku prawa czartowskiego* (s. 19-29). Listę tego typu tekstów przedstawia C. Cardelle de Hartmann *Lateinische Dialoge 1200-1400. Literaturhistorische Studie und Repertorium*, BRILL, Leiden-Boston 2007, s. 298-299.

23 Kwestie te szczegółowo analizuje J. Wojtkowski (*Kanoniczne podstawy dialogu Maryi z szatanem w „Procesie szatana przeciwko rodzajowi ludzkiemu” Bartola z Sassoferrato*, „Studia Warmińskie” 2004-2005 XLI-XLII, s. 181-189), lokalizując również argumenty w *Dekrecie* Gracjana i *Dekretalach* Grzegorza IX.

w ramach XIV-wiecznego procesu rzymsko-kanonicznego. Później rolę Maryi – zwłaszcza w tekstach protestanckich – przejmie św. Michał. Proces pozwalał również unaocznic diabelski błąd – jednostronne rozumienie prawa oraz ślepotę na jego duchową treść i cel²⁴. Dla odbiorcy interesujące było i to, że diabeł – twórca niesprawiedliwości, stawał się jurystą i żądał sprawiedliwości przed sądem Boskim.

Trudniej znaleźć źródła drugiej części *Postępków prawa czartowskiego*. Wiek XVI obfitował w dzieła o tematyce demonologicznej, a najsłynniejszym dziełem dotyczącym sposobów rozpoznania i zwalczania czartostwa oraz związków z szatanem jest *Malleus maleficarum* (*Młot na czarownice*) z 1487 roku. Ważnymi postaciami byli m.in. Johannes Trithemius – autor *Steganographii*, Henryk Korneliusz Agryppa, który napisał *De occulta philosophia libri tres*, czy Johann Weyer – Joannes Wierus twórca *De Praestigii daemonum et incantationibus ac venificiis* (1563), uznaniem cieszył się też dodatek do tego dzieła zwany *Pseudomonarchia daemonum* zawierający listę złych duchów, ich funkcje i przymioty. Nie znamy źródła wiedzy naszego autora. Katalog diabłów przedstawionych w *Postępkach prawa czartowskiego* pochodzi z różnych dzieł (autor nie korzystał ze znanych wykazów, także wspomnianego Weyera); część diabłów nosi imiona bogów i postaci mitologicznych, część – nazwy biblijnych demonów, słowiańskich bóstw, greckich i łacińskich pojęć, grzechów, w końcu czarty mają też imiona rodzimego pochodzenia).

Ważnym dziełem protestanckiej demonologii było wspomniane już, wieloautorskie *Theatrum Diabolorum, Das ist: Warhaffte eigentliche und kurtze Beschreibung, Allerley gewlichlicher, schrecklicher und abschewlicher Laster* z 1575 roku. W obszernym dziele zawarto poglądy zwolenników Lutera, którzy przedstawiając ludzkie zajęcia, odkrywają sposoby kuszenia czyhających wokół demonów. Polski autor z pewnością znał któreś z demonologicznych dzieł, zapewne też prace teologów, lecz nie silił się na własne ustalenia, a skomplikowaną i trudną materię wyłożył skrótowo i w przystępny sposób. Benis uznał wręcz, że utwór jest przeznaczony dla „czytelników średnio oświeconej warstwy, w których życie umysłowe słabo wniknęły prądy odrodzenia”²⁵.

Jak wiadomo, łączenie gatunków może mieć różny stopień nasilenia, wzajemnego przenikania i synergii. Zjawiska takie nazywa się dzisiaj

24 Więcej o procesach szatana: K. Shoemaker *The Devil at Law in the Middle Ages*, „Revue de l'histoire des religions” 2011 No. 4, s. 567-586; C. Cardelle de Hartmann „Die Processus Satanae” und die Tradition der Satansprozesse, „Mittellateinisches Jahrbuch” 2005 40, s. 417-430.

25 *Postępek prawa czartowskiego*, wyd. A. Benis, s. 6.

synkretyzmem gatunkowym, hybrydyzacją czy fuzją, a efekt tych działań może prowadzić do powstania gatunku mieszanego. Do łączenia i mieszania dochodzi zazwyczaj wtedy, gdy dotychczasowe gatunki nie spełniają już połączonych w nich oczekiwań. Ograniczenia dawnej formuły powodują, że nie służy już ona celom skutecznej komunikacji, w tym celom propagandowym, a taki gatunek przestaje być przydatny w praktyce. Pewnych podobieństw można doszukać się w motywacji przyświecającej autorowi *Postępuku*. Chciał w sposób pełny przedstawić powody działania diabła i postanowił – metodą dość tradycyjną – zacząć *ab ovo*. Uznał, że czytelnik musi wiedzieć, że kuszenie przez diabła ma swoje praprzyczyny, których źródłem jest strącenie szatana z anielskiego piedestału, a niechęć diabelska do człowieka narastała przez wieki. Anonimowy autor *Postępuku* chciał finalnie uświadomić odbiorcy, że jest – w pewnym sensie – ofiarą, na którą czyha diabeł w ramach swego podstępного planu, a rozpoznanie tych knowań i przeciwstawienie się grzechowi jest człowieczym obowiązkiem względem Boga. Pilna lektura *Postępuku* może skierować czytelnika na dobrą drogę i daje mu do ręki broń w walce z piekielnym przeciwnikiem.

Powody diabelskiego sprzeciwu najłatwiej przedstawić w formie sporu. Autorowi zależało, by czytelnik wiedział na pewno, jakie argumenty należy podzielić, dlatego rozstrzygnięcie tych kwestii przybrało postać Bożego wyroku wydanego na skutek procesu zainicjowanego przez diabła:

Pan Bóg wszechmogący, będąc w majestacie swoim, wysłuchawszy przeji [tj. stanowisk – przyp. A.K.] z obu stron, między człowiekiem a czartem, każe czytać głosem przede wszystkimi obywatelami niebieskimi sentencyją swoją RAFAELOWI, kanclerzowi, i wwieść w księgi żywota, która w te słowa była:

W imię świętej Trójce, a nierozdzielnej jedności Boga Ojca i Syna, od Niego narzeczonego, i Ducha Ś[więtego]. Amen.

Słuchajcie niebios, słuchajcie anieli, słuchajcie czarci, słuchaj ziem*<i>o* i wszyscy narodowie ludzcy, którzy wyznawacie Pana swego być Stworzycielem wszech rzeczy! Wystawcie uszy swe ku słuchaniu, bo wam wielkie rzeczy powiadać będę imieniem Jego świętym. [...]. Z temi też, na których piętna będą doczesne, łaskawie się obchodźcie, żadnego im gwałtu nie czyniąc tak długo, aż przydzie na świat Pomazaniec nasz z dobrym poselstwem do ludzi. Ten postanowi ludzi na świecie w dobrej sprawie i obyczajau według wolej naszej; natenczas wasza moc ustanie.²⁶

26 *Postępek prawa czartowskiego*, oprac. A. Kochan, s. 81-82.

Debata i procesy przebiegają dynamicznie, a strony nie szczczędzą sobie uszczypliwości (np. „Alboś stracił rozum, czaracie?” (św. Michał do Beliala), „co po próżnych powieściach naszych?”, „nie wymówisz go, Michałku” (Belial do św. Michała)²⁷. Udratyzowanie relacji, a zatem wprowadzenie dialogu, jest elementem propagandy. Dla autora *Postępku* wybór tego gatunku to decyzja o tym, jaki będzie optymalny transfer tej części wiedzy.

Uświadomienie czytelnikowi, jak rozpoznać konkretnego diabła, wymagało innego sposobu postępowania. Autor przyjął strategię polegającą na nadaniu imion określonym wykonawcom piekielnego planu. Ukonkretnienie i wymyślne nazwy czartów uatrakcyjniły wywód i częste wyliczenia, tak podane wiadomości lepiej także zapadały w pamięć czytelnika:

Odmieniec jest też drugi rodzaj tych czartów, którzy się odmieniają w rozmaite osoby, tak zwierzęce, jako w ptasze. Na tym też jeżdżą baby [czarownice – przyp. A.K], gdy się przemieni w wilka; stądże go drudzy zowią wilkołek. Ten wiele przekazał pożytkom ludzkim przez baby, gdy zakręci wiatrem od morza północnym, między dobytkiem prędko się odmieni, będzie ze zdrowego chore, także i świnie, owce. Przeto mówią: wilkołek pokasał owce, ano je pomorszczyzna pomorzyła. Także przychodzi i na gęsi, kokoszy i na inny dobytek.

Rozwód jest też jeden rotmistrz czartowski, co nie tylko małżeństwa rozwodzi, ale i jednania i sejmy, i inne sprawy dobre albo nabożne, strzegąc tego, aby ludzie w zgodzie nigdy nie bywali, jedno zawždy w kłopotcie, będąc w kłopotciech, ku desperacyjej przychodzili, a z desperacyjej – w czartowskie sidła.

Orkijusz, po grecku przysięgacz, ten pilnuje przysięg, aby tak przez nie napadzał ludzi w czartowską matnię, bo każdy, który o grunty ziemne przysięga, iż jest jego, jest krzywoprzysięzca [...].²⁸

Zgodzić się trzeba z Kaiserem, że gatunki są normami, które „stanowią podstawę nie tylko produkcji, ale też podstawę recepcji”²⁹. Autor *Postępku* tak widział cel i sens składowych dzieła, a więc dialogu i traktatu, które ze sobą połączył, nie mieszając ich jednak nadmiernie, lecz szeregując. Choć

27 Tamże.

28 Tamże, s. 117.

29 G.R. Kaiser *O dynamice gatunków literackich*, s. 286.

nie istniała w jego czasach poetyka normatywna w sensie wyłożonej teorii, to jednak przestrzegał zasad gatunków, które znał z własnych lektur. Doświadczenie czytelnicze pozwalało mu na odtworzenie właściwego kształtu utworu i to zadecydowało, że niewątpliwie przestrzegał norm jednostkowych, czyli osobno traktatu, a osobno dialogu. Kompilacja miała przynieść nową jakość i autor musiał wiedzieć, że nie ma osobnego gatunku w takim kształcie. Jak wiadomo, w literaturoznawstwie nie wyklucza się istnienia utworów, które nie wpisują się w ogólnie przyjętą taksonomię genologiczną, jakkolwiek – przynajmniej – analizowano przede wszystkim dzieła współczesne i awangardowe³⁰. Celem naszego autora nie było świadome przekroczenie norm, przeciwnie: uważał, że finalnie tworzył tekst lepszy i pełny, bo składający się z dialogu i traktatu. Obiorcy też nie mieli z tym kłopotów, gdyż sens tego postępowania był dla nich czytelny. W odniesieniu do pisarstwa staropolskiego można zatem oceniać relację każdej części wobec jej wzorca oraz sposób połączenia składowych, ale nie można w takich przypadkach mówić o nieporadności pisarza, który ulepił tekst jak umiał, nie bacząc na niekonsekwencje stylowe. Podstawowym celem anonimowego literata była skuteczna komunikacja: o kształcie utworu zadecydowała intencja autora i взгляд na publiczność literacką.

Oczywiście gdyby ten konkretny sposób komunikowania się (tj. *Postępek* jako całość) był skuteczny, forma tekstu znalazłaby pewnie kontynuatorów. Trzeba jednak podkreślić, że to nie budowa czy kształt, lecz temat skutecznie ograniczał naśladownictwo: narada diabłów po upadku Szatana, próba „unormowania” statusu Adama i Jezusa, relacja diabelskiego prawa do grzesznych ludzi wobec zbawienia, opisy knowań diabłów, by ludzie nie ustawali w czynieniu zła są – przynajmniej – literacko mało produktywne, a kwestie religijne można przecież subtelniej (albo przeciwnie: bardziej radykalnie) wyłożyć w traktatach teologicznych.

Siedemnastowieczny *Sejm piekielny* jest zależny od *Postępk*u prawa czartowskiego, stanowiąc jego kontynuację: w *Postępk*u Lucyfer wysyła diabły, aby nakłoniły ludzi do grzechu, a relacje z ich misji są treścią *Sejmu*, w którym również formalizuje się konieczność zebrania czartów, nadając wezwaniu postać uniwersału. Autor *Sejmu piekielnego* nie widział jednak potrzeby, by o dalszych losach posłanych na ziemię diabłów opowiedzieć tak, jak poprzednik. Ułożył wprawdzie wypowiedzi diabłów według kolejności ich występowania przed

³⁰ M. Głowiński *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej*, w: *Problemy teorii literatury*, t. 2, oprac. H. Markiewicz, Ossolineum, Wrocław 1987, s. 134-135.

Lucyferem, co trochę przypomina część dialogową *Postępku*, wypowiedzi te są jednak (poza wtrętami łacińskimi) ułożone wierszem. W tym sensie *Sejm* jest jednorodny gatunkowo, stanowiąc po prostu wierszowany dialog.

Pora ustalić, dla kogo przeznaczono *Postępek prawa czartowskiego*. Jeśliby uznać, że adresatem utworu są ludzie podobni do tych, którzy mieli być odbiorcami *Sejmu piekielnego*, a zatem ludzie zainteresowani religią, sprawami moralności, ale podanymi w lepszej formie, to można powtórzyć sformułowanie Brücknera o „czytelnictwie ludowym” czy Benisa o „mniej oświeconej warstwie czytelników”, a *Postępek* zaliczyć do literatury popularnej³¹.

Piśmiennictwo staropolskie zna dzieła wielogatunkowe. Różnego rodzaju kompilacje rozpoczęły swój pochod w średniowieczu, później ich popularność słabła. Można przypuszczać, że gdy autor chciał przedstawić kompletne (według swego mniemania) informacje o problemie, nie tylko wpływało to na objętość dzieła, lecz usprawiedliwiało ewentualnie zwiększanie liczby gatunków, którymi mógł się posłużyć (o ile najlepiej realizowały zadaną funkcję *in concreto*). Do tej bogatej tradycji nawiązują dzieła obszerniejsze niż *Postępek*, a mianowicie *specula*. Prześledzenie budowy *Żwierciadła Reja* (na które składają się traktaty i różnego rodzaju wiersze) pokazuje, że takie złożenia były akceptowane, przy czym dzieło nagłowiczana stanowi *de facto* zbiór dzieł opatrzonych wspólnym tytułem, które jednakże mogą egzystować osobno.

Teoretycznie można by to samo zrobić w *Postępku prawa czartowskiego*. Autor tego jednak nie uczynił, a tego połączenia bez wyraźnego, formalnego podziału nie uważał za ryzykowne literacko. Oznacza to, że zarówno dla autora, jak i czytelnika jeden utwór nie musiał realizować jednego gatunku, zwłaszcza jeśli odnosiło się to do gatunków nieskodyfikowanych, istniejących w świadomości zbiorowej jako konwencja literacka, której podstawą była lektura dzieł podobnych i zarazem przeciętnych reprezentantów gatunku. Do tego zbioru utworów nawiązuje autor *Postępku*, który dowodzi, że odwołuje się do powszechnie znanego wzorca (najpierw dialogu, a później traktatu). Jego wiedza o gatunku pochodzi zatem z praktyki czytelniczej (jest aposterioryczna), nie mógł bowiem w tym kształcie nabyć jej w drodze szkolnej nauki teorii (czyli apriorycznie)³².

31 A. Brückner *Przedmowa wydawcy*, w: *Sejm piekielny*, s. 3; *Postępek prawa czartowskiego*, wyd. A. Benis, s. 6.

32 Rozróżnienie na aprioryczną i aposterioryczną wiedzę o gatunkach za: T. Michałowska *Gatunki literackie*, hasło w: *Słownik literatury staropolskiej*, s. 284.

Jak wskazuje Abramowska, „jednym z czynników sprzyjających mieszaniu cech gatunkowych jest fakt, że w epoce staropolskiej, dialog, potencjalny scenariusz widowiska dysputacyjnego, bywa wykorzystywany jako materiał teatralny”³³. Wprawdzie autorka analizowała przenikanie się dramatu i dialogu, twierdzenie to jednak odnosi się także do innych form gatunkowych. Nie wiemy nic o wykształceniu i wiedzy teoretycznej twórcy *Postępuku*, z pewnością jednak podpisałby się pod słowami rówieśnika Reja Thomasa Sebilleta (paryskiego adwokata i badacza literatury), który omawiając sztuki amfiteatralne i sceniczne, wskazywał: że „pierwszą zaletą [...] wszelkiego dialogu jest ściśle zachowanie stosowności osób oraz właściwe i odpowiednie oddanie idei moralnej oraz alegorii. Wszelkie rodzaje wiersza są tu dopuszczalne, ich mieszanie i różnorodność [...], nie tworzymy dziś ani czystych moralitetów, ani czystych fars, lecz mieszając jedno z drugimi i pragnąc zarazem dawać pożytek i przyjemność, mieszajmy rym parzysty z przeplatany [...]. Niech nasze widowiska będą tak pstrokate, jak łuczownicy straży królewskiej [...], pozwalając sobie na stosowanie takiej samej pstrokaczyny [...]”³⁴.

Pragnienie przedstawienia kompletnej wiedzy i przekonanie, że taki wybór formy jej przekazania okaże się efektywny, motywował autora (kompilatora), by połączyć znane gatunki, które uznał za najbardziej skuteczne. Tej kompilacji nie można uważać ani za osobny gatunek, ani eksperyment genologiczny, lecz za strategię przedstawienia materii demonologicznej w najwłaściwszy sposób. Gdyby uznać, że nasze dzieło składało się z dwu (lub więcej – jak chce Benis) utworów napisanych w różnym czasie, to w przypadku tekstu popularnego, jakim niewątpliwie jest *Postępek*, autor nie osiągnąłby efektu dydaktyczno-moralnego. Przeciwnie: z 17 pierwszych rozdziałów czytelnik dowiedziałby się, że jego sytuacja jest niewesoła: diabeł wprawdzie przegrał proces (zastanawiając się wprawdzie, czy „apelować, czy na tym dekrete zostać”³⁵), ale wyroku chyba nie uszanował, skoro nadal działa przeciwko ludziom. Ta druga część – traktatowa była potrzebna, by odbiorca właściwie zinterpretował sentencję orzeczenia. Otóż czarci dowiedzieli się z niej, że przyjęcie chrztu pozbawia ich prawa do ochrzczonego, a „tylko nad

33 J. Abramowska *Dialog*, s. 162.

34 T. Sebillet *Francuska sztuka poetycka*, w: *Poetyka okresu renesansu. Antologia*, wyb., wstęp i oprac. E. Sarnowska-Temierusz, przypisy J. Mańkowski, E. Sarnowska-Temierusz, Ossolineum, Wrocław 1982, BN II 205, s.133.

35 *Postępek prawa czartowskiego*, oprac. A. Kochan, s. 108.

temi miejcie moc, którzy nie wierzą nauce Pana Krystusowej i apostołskiemu przepowiadaniu Ewanjelijej, a uciekają się do innych bogów, którzy żadnej mocy nie mają na niebie ani na ziemi”³⁶. Następne polecenie jest kluczowe: „A strzeż tego pilno, czarcie, abyś nic nad wolą Bożą nie czynił, to jest, abyś nic gwałtem nie poczynał ani kogo poniewalał, tylko kto sam z dobrej wolej do was chce przystać, nad takim moc mieć będziecie”³⁷. To w części traktatowej objaśnia się, jak nie przystać do diabła i jakie przedsięwziąć środki zaradcze. Można sobie oczywiście wyobrazić istnienie krótkiego tekstu o rodzajach diabłów i ich knowaniach, ale dopiero całość złożona z prezentacji powodów (dialog) i skutków (traktat) poczynań szatana jest tekstem kompletnym pod względem moralno-dydaktycznym.

Autor tą kompilacją nie zaskoczył czytelnika, gdyż takie działania były już wcześniej znane i praktykowane. Temat okazał się interesujący, skoro kontynuowano historię i autor *Sejmu piekielnego* dopisał ciąg dalszy do przedstawionej w *Postępku* materii. Tyle że to, co dotyczy spraw poruszonych w drugiej, czyli traktatowej części, XVII-wieczny następca przedstawił już wierszowanym dialogiem.

36 Tamże.

37 Tamże.

Abstract

Anna Kochan

UNIVERSITY OF WROCLAW

Postępek prawa czartowskiego [The Trial of the Devil's Law] as a Compilation of Different Genres

The anonymous *Postępek prawa czartowskiego* [The Trial of the Devil's Law, 1570] poses a problem when it comes to identifying the genre. The work consists of two parts – a dialogue and a tractatus. Wanting to include all demonological material, the unnamed author needed two distinct ways of presenting content and therefore made use of the most proper forms and combined them, putting them side by side without mixing them. The author's goal was not to transgress norms but to create a better and more comprehensive work. The overriding aim was effective communication, and the form of the work was determined by the author's intention and the readership's anticipated reaction. The compilation of *Postępek* can neither be called a genre apart nor an experiment in genre. It is a well-considered strategy of presenting demonological material in the most appropriate and most accessible way.

Keywords

genre, compilation, dialogue, tractatus, *Postępek*